

Sygn. akt I ACa 1356/15

IACz 1798/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Uznańska (spr.)
Sędziowie:	SSA Jan Kremer SSA Andrzej Szewczyk
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. T. , C. T. , S. T. ,

B. T. (1) , B. T. (2) i K. T.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i zażalenia strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 10 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 35/13

1. oddala apelację;

2. oddala zażalenie;

3. zasądza od powodów solidarnie na rzecz strony pozwanej kwotę 5 400zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Andrzej Szewczyk SSA Elżbieta Uznańska SSA Jan Kremer

Sygn. akt I ACa 1356/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwa C. T., J. T., B. T. (1), S. T. i małoletnich B. T. (2) i K. T. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę kwot po 50 000 zł na dwoje pierwszych powodów i po 30 000 zł na rzecz pozostałych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez nich w związku ze śmiercią W. T. - syna i brata powodów wskutek wypadku drogowego w dniu 8 czerwca 2012 r., oraz odstąpił od obciążania powodów kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty: W dniu 8 czerwca 2012 r. w miejscowości B. doszło do potrącenia i przejechania małoletniego W. T., który w wyniku doznanych obrażeń ciała zmarł podczas transportu do szpitala. Przed godz. 14.00 w tym dniu, na plac manewrowo- parkingowy znajdujący się pomiędzy budynkami sklepów należących do J. T. na posesji prywatnej nr (...) w B., podjechał samochód dostawczy M. (...) o nr rej. (...) kierowany przez kierowcę - dostawcę P. S., który do sklepu spożywczego dowiózł towar w postaci artykułów wędliniarskich. Po wykonaniu dostawy kierowca powrócił do samochodu z zamiarem odjazdu. W tym czasie małoletni syn właściciela posesji W. T. bez opieki osoby dorosłej, wyszedł z pomieszczenia sklepu na poddaszu budynku, zszedł schodami zewnętrznymi na plac, na którym był zaparkowany samochód M. (...) i w momencie gdy jego kierowca ruszał z miejsca, spoglądając uprzednio w lusterka wsteczne, biegnąc wyprzedził go z prawej strony i wtargnął pod pojazd, na wskutek czego został on potrącony, a następnie przejechany przez ten samochód. Taki przebieg został zarejestrowany na nagraniach kamer monitoringu zamontowanych na obiekcie sklepowym w tym miejscu. Przyczyną zgonu chłopca według protokołu sekcji zwłok był rozległy wielonarządowy uraz obejmujący głowę, klatkę piersiową i brzuch. Kierujący pojazdem był trzeźwy oraz nie pozostawał pod wpływem środków odurzających. Stan techniczny pojazdu przed wypadkiem był bez usterek i nie miał on wpływu na zaistnienie wypadku. Matka W. T. - powódka C. T. w dniu wypadku, podczas zdarzenia przebywała w K.. Ojciec małoletniego-powód J. T. zajmował się wtedy innymi sprawunkami na terenie swojej posesji (sprzątał po świnobiciu, składał ze znajomym wędzarnię). Dzieci tj. W. i B. T. (2) pozostawały pod jego opieką. Małoletnia K. była w momencie wypadku na placu manewrowym. Stała w niewielkiej odległości za furą drzewa, którą ojciec polecił jej poukładać. B. T. (1) kończyła wówczas pracę w jednym ze sklepów rodziców i miała przejąć opiekę nad W. T..

Postanowieniem z dnia 13.06.2012 roku śledztwo w tej sprawie umorzono z uwagi na brak stwierdzenia znamion czynu zabronionego. Kierowca samochodu M. P. S. nie naruszył żadnych zasad bezpieczeństwa, nie przyczynił się do zaistnienia wypadku i nie miał możliwości jego uniknięcia. Od chwili ruszania do potrącenia dziecka kierowca nie miał możliwości zauważenia W. T. przemieszczającego się w pobliżu samochodu. Wyłącznie przyczyną wypadku było wbiegnięcie W. T. przed przód ruszającego samochodu M.. W. T. mając 4 lata na terenie posesji, na której doszło do wypadku, po której odbywał się ruch pojazdów, powinien pozostawać pod opieką osoby uprawnionej. Kierowca samochodu nie miał żadnego obowiązku oceny sytuacji w lusterkach przez kilka sekund przed ruszeniem. Samochód M. w momencie wypadku nie był przeciążony. Odgłos uderzenia dziecka samochodem był niewielki, w stosunku do masy chłopca i kierowca mógł go nie usłyszeć.

W. T. (ur. (...)) w chwili wypadku miał około 4 lata. Był jednym z pięciorga dzieci powodów C. i J. T.. Oprócz niego w skład rodziny wchodził: B. (ur. (...)), S. (ur. (...)), B. (ur. (...)) oraz K. (ur. (...)). Powodowie boleśnie odczuli śmierć W. T.. Tęsknią za bratem i synem. Wspominają zmarłego, trzymają zabawki należące do niego. Powodowie w gronie rodzinnym starali się sobie nawzajem pomóc w przepracowaniu straty W. T.. Rodzice zmarłego planowali, że zmarły pozostanie z nimi i pomoże im w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. C. T. rozpamiętuje osobę syna, porównując go do starszego syna. Leczyła się jedynie u lekarza rodzinnego, który przepisywał jej tabletki na uspokojenie przez pierwsze dni po wypadku. Terapią dla C. T. było wykonywanie prac domowych. Starła się także wspierać młodsze dzieci, dlatego nie pokazywała wewnętrznych uczuć i stanu emocjonalnego. Małoletnia K. bardzo źle psychicznie zniosła śmierć brata, obwiniała się za wypadek i niedopilnowanie go, gdyż widziała jak schodzi ze schodów. Małoletnia B. utraciła towarzysza zabaw. Boleśnie odczuła tę stratę, gdyż z W. T. uczęszczali do jeden grupy w przedszkolu. B. T. (1) i S. T. nie korzystali z pomocy psychologa, ani psychiatry. S. T. lubił opiekować się młodszym bratem, dla którego stanowił autorytet. Nosił go „na barana”.

Pismem z dnia 20.06.2012 roku powodowie C. T. i J. T., B. T. (1), S. T., małoletnie B. i K. T. zgłosili ubezpieczycielowi szkodę domagając się wypłaty zadośćuczynienia w kwotach po 150.000 zł rodzice i po 70.000 zł rodzeństwo zmarłego.

Pismo to do ubezpieczyciela wpłynęło w dniu 25.06.2012 r. Decyzją z dnia 25.07.2012 roku ubezpieczyciel odmówił uwzględnienia żądań powodów, powołując się na fakt, że kierowca samochodu nie ponosi odpowiedzialności za wypadek. Poszkodowany w wypadku 4-letni W. T. pozostawał wówczas bez opieki rodziców. Kierowca nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Kierowca nie mógł oczekiwać, że ze schodów budynku zbiegnie dziecko, które podbiegnie i wtargnie pod jego pojazd. Nie mógł dostrzec dziecka ze względu na szczególny układ pojazdu, który ruszał względem budynku i schodów, z których schodził poszkodowany, a także z uwagi na wzrost dziecka. Zdaniem ubezpieczyciela wyłączną przyczyną wypadku był brak nadzoru rodziców nad dzieckiem, co stanowi jedną z trzech przesłanek egzoneracyjnych, wyłączających odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego, ponoszącego odpowiedzialność na zasadach ryzyka.

Powodowie B., S. i J. T. nie są chorzy psychicznie, nigdy nie przebywali w szpitalu psychiatrycznym, nie korzystali z porady psychiatry, ani psychologa, nie byli leczeni neurologicznie ani odwykowo. B. T. (1) przejawia mechanizmy wyparcia i projekcji, które są spowodowane wpływami innych członków rodziny, w szczególności prowadzoną sprawą odszkodowawczą. Śmierć brata wpłynęła w pewien sposób na jej życie, ale jak sama podaje mogłaby już o tym zapomnieć, obecne pozostaje pod wpływem matki w związku z toczącą się sprawą cywilną. Wypadek nie spowodował u powódki trwałego następstwa psychiatrycznego. J. T. po śmierci syna nie załamał się, nie zamknął firmy. Wypadek stara się racjonalizować, przerzucając swoje zaniechanie na córkę B.. Wypadek nie spowodował u powoda trwałego następstwa psychiatrycznego. C. T. korzystała z porady psychologa. Interwencja psychologa nie przyniosła zamierzonego efektu. Powódka nie przepracowała sytuacji stresowej i obwinia kierowcę samochodu. Żąda żeby ją przeprosił. Powódka przejawia cechy osobowości nieprawidłowej o nieznacznym nasileniu. Śmierć syna wpłynęła na jej życie, ale nie spowodowała trwałych następstw natury psychiatrycznej. Dla S. T. śmierć brata wpłynęła w pewien sposób na jego życie, ale była jednym z czynników stresujących jakim poddawany jest każdy człowiek. Opisana śmierć brata nie odbiegała u powoda od innych zwykłych i naturalnych zdarzeń stresujących. Powód prawidłowo, krytycznie i trzeźwo ocenia wypadek. Nad tą tragiczną śmiercią przeszedłby do porządku dziennego, ale z uwagi na dążenia odszkodowawcze nie może. Powódka K. T., głęboko przeżyła śmierć brata, W. T., z którym łączyła ją silna więź emocjonalna. Ma poczucie straty bliskiej osoby, tęskni za nim, co obniża jej nastrój. Nastąpiły zmiany w funkcjonowaniu emocjonalnym i poznawczym małej w postaci problemów w nauce, obniżeniu koncentracji, wzrostu poziomu lęku i napięcia, poczucia cierpienia i pustki oraz nieuzasadnionego samoobwiniania się za jego śmierć. Nastąpiło trwałe wykrzywienie linii rozwojowej powódki. Powódka nadal ujawnia symptomy reakcji na sytuację kryzysową, obserwuje się symptomy zaburzeń depresyjnych. Proces żałoby jest nieukończony. Może to niekorzystnie wpłynąć na jej dalsze zdrowie psychiczne i realizację kolejnych zadań rozwojowych. Obecnie trudno przewidzieć jakie będzie mieć to konsekwencje na przyszłość. Zależać to będzie od kolejnych doświadczeń życiowych i podjętych form pomocy psychologiczno-psychoterapeutycznej. Powódka B. T. (2), głęboko przeżyła śmierć brata W. T., z którym nadal łączy ją silna więź emocjonalna. Małaletnia tęskni za nim, emocjonalnie nie może pogodzić się z jego utratą. Traumatyczne wydarzenie trwałe zapisało się w pamięci dziecka i spowodowało, iż straciła ona swojego najbliższego powiernika i towarzysza zabaw. Wpłynęło to na jej funkcjonowanie społeczne i emocjonalne w postaci problemów w szkole. Doprowadziło do wzrostu poziomu lęku, obniżenia nastroju. Nastąpiło trwałe wykrzywienie linii rozwojowej powódki. Obecnie wydaje się, iż powódka nie przejawia niepokojących objawów i dobrze radzi sobie z emocjami w codziennym funkcjonowaniu. Jednak wyniki badań wskazują na maskowanie problemów emocjonalnych. Konieczne jest monitorowanie zmian zachodzących u małej, objęcie jej opieką psychologiczną w formie dostosowanej do jej potrzeb.

Ustaień w zakresie przebiegu i przyczyn wypadku Sąd dokonał na podstawie opinii A. R. (1). Wskazał, że opinia biegłego A. R. (1) w sposób jasny wyjaśniła w jaki sposób doszło do wypadku i jaki był jego przebieg. Była kompletna, a biegły uwzględnił wszystkie ważne okoliczności przebiegu wypadku, z odniesieniem się do zarejestrowania przez kamery przemysłowe poszczególnych etapów wypadku. Biegły dokonał stosownych obliczeń z uwzględnieniem wysokości pojazdu i dziecka. Na podstawie rekonstrukcji przebiegu wypadku wyciągnął logiczne i spójne wnioski, które przekonująco uzasadnił. Opinię tą zakwestionowali powodowie, zgłaszając zarzuty. Do zarzutów powodów biegły wyczerpująco odniósł się w opinii uzupełniającej, która nie była kwestionowana.

Sąd Okręgowy uznał, że w świetle ustalonych faktów powództwa podlegają oddaleniu. Wobec umorzenia śledztwa w sprawie wypadku z dnia 8.06.2012 roku, które to rozstrzygnięcie nie wiąże sądu cywilnego, Sąd sam może poczynić ustalenia okoliczności wypadku, w tym jego sprawcy. W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że doszło do wyrządzenia szkody w wyniku ruchu pojazdu, którym kierował P. S., gdyż śmierć w wyniku ruchu tego pojazdu poniósł małoletni W. T.. Postanowieniem z dnia 13.06.2012 umorzono śledztwo wobec stwierdzenia, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego. Rozstrzygnięcie to nie wiąże Sądu, gdyż w świetle art. 11 k.p.c. jedynie ustalenie wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa wiąże sąd w postępowaniu cywilnym. Sąd wskazał, że stosownie do art. 436 § 1 kc. odpowiedzialność przewidzianą w art. 435 k.c. ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą przyrody. Jest to odpowiedzialności na zasadzie ryzyka gdzie dla jej przyjęcia wystarcza aby osoba poszkodowana wykazała zaistnienie szkody, zdarzenie wywołujące tę szkodę oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Poszkodowany nie musi wykazywać winy sprawcy szkody jak przy odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Uzasadnieniem zastrzonej odpowiedzialności jest przede wszystkim (choć nie wyłącznie) szczególne lub wzmożone niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z użyciem sił przyrody do poruszania się mechanicznym środkiem komunikacji. Według art. 436 § 1 samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiada tak jak prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ten ruch, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność wynikająca z art. 435 kc jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, jednak nie ma charakteru absolutnego. W przypadkach wymienionych w ustawie może ona być wyłączona, z tym że ciężar wykazania obciąża osobę, która chce się od odpowiedzialności zwolnić. Przyczynami wyłączającymi odpowiedzialność są siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego i wyłączna wina osoby trzeciej.

W niniejszej sprawie Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie przyczyn powstania wypadku. Jak wynika z wniosków wyprowadzonych przez biegłego A. R. (1) na, której Sąd w całości bazował, uznając ją za pełną i profesjonalną co do przyczyn przedmiotowego wypadku drogowego, przedmiotowy wypadek był skutkiem działania małoletniego W. T., który wbiegł przed przód ruszającego samochodu M.. Na podstawie rekonstrukcji przebiegu wypadku oraz analizy widoczności z pozycji kierowcy M. można stwierdzić, że P. S. od chwili ruszenia do potrącenia chłopca przodem samochodu nie miał żadnej możliwości jego zauważenia. Analiza zapisu monitoringu wskazuje, że P. S. nie ruszył gwałtownie. Ponieważ prędkość kolizyjna M. wynosiła kilkanaście metrów na godzinę dlatego P. S. nie miał możliwości ani odczucia ani usłyszenia odgłosu potrącenia chłopca przodem samochodu. Dopiero w chwili, gdy samochód podskoczył i zaczął przechylać się w związku z najechaniem lewego tylnego koła na chłopca, kierowca M. mógł zorientować się, że samochód na coś najechał. Z zapisu z kamery nr (...) monitoringu wynika, że zaraz zatrzymał samochód. Poza tym dla skutków wypadku nie miała znaczenia odległość, jaką przejechał samochód M. po najechaniu na chłopca. Według biegłego brak jest jakichkolwiek podstaw do negatywnej oceny postępowania kierowcy M. P. S., który nie miał możliwości uniknięcia najechania na chłopca. Wprawdzie do wypadku doszło na terenie posesji prywatnej, ale był to obszar, po którym poruszały się pojazdy, ponieważ wjazd na posesji był otwarty i w sposób niekontrolowany każdy mógł wjechać na nią. Przy poruszaniu samochodów na terenie tego placu należało zatem stosować reguły w ruchu drogowym.

W sytuacji kiedy wykazane zostało, że do wypadku doszło na skutek nieprawidłowego zachowania się poszkodowanego W. T., należy odnieść się do tej przyczyny egzoneracyjnej. Pojęcie winy należy tu rozumieć jako możliwość postawienia poszkodowanemu zarzutu niewłaściwego postępowania. Należy jednakże mieć na uwadze, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie jest wyłączona jeśli poszkodowanemu nie można przypisać winy ze względu na jego wiek –art. 426 kc. lub stan psychiczny (tak SN w uchwale 7 sędziów SN z dnia 11 stycznia 1960 r. I CO 44/59 OSN 1960/4/92). Uchwała ta pozostaje aktualna także na gruncie kodeksu cywilnego. Zatem o ile wyłączną przyczyną powstania szkody o której mowa w art. 435 i 436 kc jest zachowanie poszkodowanego, któremu z uwagi na wiek winy przypisać nie można, to nie zwalnia to od odpowiedzialności określonej w tych przepisach, uzasadnia jednak odpowiednie zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 kc (wyrok SN z dnia 20 stycznia 1970 r. II CR 624/69 OSNCP 1970/9/163). W. T. w chwili wypadku miał lat 3,5 roku, zatem z uwagi na jego wiek winy przypisać mu nie można,

choć jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe i stanowiło jedyną przyczynę wypadku. Zatem szkoda jakiej doznał pozostaje w normalnym związku przyczynowym z tym nieprawidłowym zachowaniem. Z uwagi na wiek chłopca i stan jego świadomości trudno zastosować miernik obiektywnej prawidłowości zachowania.

Zdaniem Sądu należy jednak w omawianej sytuacji wypadkowej zastosować art. 427 kc. W wyroku z dnia 2.12.1982 roku IV CR 484/82 SN stwierdził m.in.: że „na rodzicach spoczywa ciężar obowiązku ochrony osób trzecich w zakresie ustanowionym art. 427 kc, a także ochrona samych małoletnich dzieci przed grożącymi im niebezpieczeństwami i szkodami, których z racji wieku nie są w stanie dostrzegać i unikać. Zatem charakter łączącej te osoby więzi domowej, wspólnoty gospodarczej oraz obowiązki rodziców, co do zaspokajania potrzeb materialnych i wychowania dzieci (a także zakres odpowiedzialności rodziców określony w art. 427 k.c.) w pełni uzasadniają przyjęcie, że - przyczynienie się rodziców do powstania szkody, która dotknęła i ich małoletnie dzieci - jest równoznaczne w zakresie skutków określonych w art. 362 k.c. z przyczynieniem się samych poszkodowanych. Zobowiązany do nadzoru odpowiada za szkodę, jeżeli w sposób zawiniony nie dopełnił obowiązku nadzoru (culpa in custodiendo). Ustawodawca wprowadził w art. 427 k.c. domniemanie winy w nadzorze osoby zobowiązanej do nadzoru oraz domniemanie związku przyczynowego między wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru. Każde z tych domniemań jest domniemaniem wzruszalnym. Dlatego nadzorujący, chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, musi obalić te domniemania. Winien więc wykazać z jednej strony brak winy w nadzorze, czyli swoją "bezwinnosc", dowodząc, że nadzór był sprawowany należycie i zachował się zgodnie z ciążącymi na nim obowiązkami pieczy. Z drugiej strony winien wykazać brak związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonywaniem nadzoru a szkodą, czyli że szkoda by nastąpiła również wtedy, gdyby nadzór wykonywany był należycie. Obalić domniemanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a wadliwie wykonywanym nadzorem można poprzez wykazanie, że czyn pozostającego pod nadzorem nastąpił tak niespodziewanie, iż nie można mu było przeszkodzić pomimo starannego nadzoru. Wskazane domniemania ustanawiają więc odpowiedzialność nadzorującego za szkodę wyrządzoną przez podopiecznego w każdym przypadku, gdy nie zdoła on dowieść, że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda powstałaby także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

Ocena staranności zobowiązanego dokonywana jest z reguły na podstawie kryteriów zobiektywizowanych, określających typowe dla określonych ról społecznych wzorce zachowań (np. rodziców, nauczycieli, pielęgniarzy), jednak przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku (np. wieku małoletniego, stopnia niepoczytalności, warunków sprawowania nadzoru i związanych z nimi zagrożeń); por. także A. Ś. (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 492 i n. Jak wykazało niniejsze postępowanie małoletni W. T. w chwili samego wypadku pozostawał bez nadzoru osób dorosłych. Wprawdzie była to chwila gdy zbiegł z poddasza na plac manewrowy. Ten niedługi moment braku dozoru małoletniego, doprowadził jednak do tragicznego w skutkach wypadku. Tymczasem według miernika obiektywności i staranności podkreślenia wymaga, że żywe i ruchliwe 3,5 letnie dziecko wymaga stałej pieczy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z powodu wieku i właściwości osobniczych uzasadniona była większa kontrola i uwaga ze strony jego rodziców. Dziecko w wieku zmarłego W. T. powinno być pod ciągłą kontrolą z uwagi na nieprzewidywalność zachowania i to jeszcze w tak niebezpiecznych warunkach jakie panowały na posesji powodów, gdzie odbywał się ruch kołowy samochodów. Samo zwrócenie uwagi chłopcu, aby nie bawił się w pobliżu samochodu, mogło zapobiec nieszczęściu. Obowiązek dbałości o życie i zdrowie dziecka może wynikać nie tylko z normy, także ustawowej, a również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia dziecka. Dodatkowo w warunkach sytuacyjnych, tj. prowadzenia sklepu z podjazdem dla klientów i samochodów dostawczych, na terenie prywatnej posesji dziecko nie powinno przebywać bez nadzoru. Konieczność opieki, której względem małoletniego W. T. zaniechano, wyeksponował również biegły A. R. (1) w swojej opinii. Ojciec małoletniego zobowiązany do nadzoru, który nie uczynił zadość swojemu obowiązkowi, ponosi odpowiedzialność, gdyż istnieje adekwatny związek przyczynowy między niedopełnieniem obowiązku nadzoru a zachowaniem małoletniego jako bezpośredniego sprawcy szkody. W przedmiotowej sprawie nie obalono zatem domniemań wynikających z art. 427 k.c., co skutkuje przypisaniem odpowiedzialności za skutki wypadku rodzicom zmarłego W. T.. Z materiału dowodowego wynika jednak, że rodzice zmarłego nie podjęli wszelkich niezbędnych działań w celu zapobieżenia przedmiotowemu wypadkowi. W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie nasuwa żadnych

wątpliwości, że przyczyną sprawczą zdarzenia szkodzącego było w wyżej wskazanym znaczeniu niedostatecznie nadzorowane zachowanie W. T.. Mając te okoliczności na uwadze, powództwo oddalono.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 102 kpc, odstępując od obciążania powodów jako strony przegrywającej kosztami postępowania z uwagi na ich subiektywne przekonanie o zasadności dochodzonych roszczeń i trudną sytuację materialną.

Powyższy wyrok zaskarżyli wszyscy powodowie. W apelacji zarzucili: 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 §1 k.c. przez błędną ich wykładnię polegającą na uznaniu, że w sprawie występuje przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności; 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 427 §1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy rodzicom zmarłego małoletniego W. T. można przypisać winę w nadzorze; 3) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjęcie dowolnej, niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Która doprowadziła do uznania, że jedyną i wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie małoletniego W. T.. Podnosząc powyższe zarzuty powodowie w apelacji wnieśli o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów dochodzonej przez niego kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany w odpowiedzi wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego. Pozwany wniósł nadto zażalenie od zawartego w wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu – zarzucając naruszenie art. 98 i art. 102 k.p.c. oraz art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wniósł o zmianę wyroku w punkcie II i zasądzenie na rzecz pozwanego kwoty 1000 zł tytułem uiszczonej zaliczki na koszty opinii biegłego oraz kosztów zastępstwa procesowego, a także zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Brak podstaw do uwzględnienia apelacji. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny podziela stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy i przyjmuje go za własny. Ustalone zaskarżonym wyrokiem fakty są w większości niekwestionowane przez apelację. Powodowie zarzucają jedynie błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że wyłączną przyczyną przedmiotowego wypadku było zachowanie małoletniego W. T.. Zarzut ten - naruszenia art. 233 §1 k.p.c. jest jednak nietrafny. Przebieg wypadku został utrwalony na nagraniu kamer monitoringu zamontowanych na obiekcie sklepowym i uwidaczniających plac manewrowo-parkingowy znajdujący się pomiędzy budynkami sklepów należących do J. T.. Jedyнным zawnioskowanym przez strony i przesłuchanym w niniejszej sprawie świadkiem znającym bezpośrednio okoliczności wypadku był P. S.. Powodowie nie byli bezpośrednimi obserwatorami przebiegu wypadku i ich zeznania nie pozwalają na czynienie jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie. Przebieg wypadku był również przedmiotem śledztwa, jakie było prowadzone bezpośrednio po wypadku, a zakończone postanowieniem o jego umorzeniu wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego. W oparciu o te dowody, w szczególności najbardziej wiarygodne w tej sytuacji nagranie z kamer monitoringu, biegły sądowy mgr inż. A. R. (1), na zlecenie Sądu Okręgowego wydał w niniejszej sprawie opinię, w której stwierdził, iż wyłączną przyczyną wypadku było wbiegnięcie W. T. przed ruszający samochód i że kierowca tego samochodu nie miał możliwości jego uniknięcia. Powodowie, działający przez profesjonalnego pełnomocnika, złożyli do tej opinii zarzuty podnosząc, że nie jest ona kompletna, biegły nie uwzględnił bowiem wszystkich okoliczności mających znaczenie dla przebiegu wypadku pomijając kilka istotnych kwestii, w szczególności kwestią wymagającą wyjaśnienia jest ustalenie czy P. S. miał możliwość zauważenia W. T. i uniknięcia wypadku; z tego względu pełnomocnik powoda wniósł o sporządzenie przez biegłego A. R. pisemnej opinii uzupełniającej poprzez udzielenie odpowiedzi na pytania sformułowane szczegółowo w piśmie. Sąd przesłał biegłemu to pismo powodów zlecając wydanie opinii uzupełniającej. Biegły A. R. (1) zgodnie ze zleceniem Sądy wydał w dniu 18 marca 2014 r. opinię uzupełniającą, w której po udzieleniu odpowiedzi na wszystkie pytania powodów w całości podtrzymał opinię zasadniczą wraz z jej wnioskami. Opinia uzupełniająca została doręczona powodom

(pełnomocnikowi k.217 i 229 akt), powodowie nie złożyli już do niej żadnych zastrzeżeń bądź wniosków, a na rozprawie w dniu 10 czerwca 2015 r. bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku oświadczyli, że nie zgłaszają dalszych wniosków dowodowych.

W powyższych okolicznościach brak podstaw do uznania za uzasadniony zarzutu naruszenia art. 233 1 k.p.c. Niewątpliwie ocena przyczyn wypadku drogowego wymaga przede wszystkim wiadomości specjalnych i w związku z tym przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Taki dowód został w niniejszej sprawie przeprowadzony, opinia biegłego A. R. zawiera analizę przebiegu wypadku i to w oparciu o nagrania monitoringu, biegły w konkluzji sformułował jednoznaczny wniosek co do przyczyn przedmiotowego wypadku. Powodowie opinii tej ostatecznie nie kwestionowali, nie składali w szczególności wniosku o przeprowadzenie dowodu z innego biegłego. Sąd Okręgowy miał zatem pełne podstawy do czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o tę opinię, tym bardziej, że w żadnym stopniu nie pozostawała ona w sprzeczności z jakimikolwiek innymi dowodami. Nie można zatem mówić o przekroczeniu przez sąd granicy swobodnej oceny dowodów, czy braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W konsekwencji, skoro ustalenia Sądu co do przyczyn wypadku należy uznać za prawidłowe, brak podstaw do podzielenia zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa materialnego. Sąd Apelacyjny podziela dokonana przez sąd pierwszej instancji ocenę prawną. Zgodnie z art. 436 §1 w zw. z art. 435 §1 k.c. posiadacz pojazdu odpowiada za szkody wyrządzone przez ruch tego pojazdu na zasadzie ryzyka; jednakże może zwolnić się od tej odpowiedzialności, jeżeli wykaże że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Jak już wyżej wskazano pozwany przeprowadzoną w sprawie opinią biegłego mgr.inż. A. R. wykazał, że zaszła wymieniona w art. 436§1 k.c. przesłanka egzoneracyjna; wyłączną przyczyną przedmiotowego tragicznego wypadku było bowiem wbiegnięcie W. T. pod ruszający samochód, a kierujący samochodem nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Powodowie, wobec takiej treści opinii, w następstwie nie złożyli żadnych wniosków dowodowych zmierzających do wykazania, że obok tej (wbiegnięcia dziecka pod samochód) przyczyny wypadku działała jeszcze inna przyczyna, zaszła po stronie posiadacza pojazdu. Jak stwierdził Sąd Najwyższy wyroku z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 1123/98 konstrukcja przepisów art. 435 i 436§1 k.c. polega na przeciwstawieniu źródeł powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy; dlatego, jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, zaszła po jego stronie. Tej ostatniej okoliczności powodowie jednak, jak już wyżej wskazano nie udowodnili.

Bezasadny jest również podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 427 k.c. przez przyjęcie, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy rodzicom zmarłego W. T. można przypisać winę w nadzorze. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, opartych o zeznania samych powodów wynika, że rodzice nie zapewnili skutecznej opieki 3-letniemu synowi. Dziecko pozostawione przez jakiś czas bez opieki osoby dorosłej, wyszło samo z pomieszczenia sklepu na poddaszu budynku, zeszło schodami zewnętrznymi na plac manewrowo-parkingowy przed sklepami i wbiegło pod ruszający samochód. Ojciec dziecka – powód J. T., który na czas wyjazdu matki do innej miejscowości, miał zapewnić synowi opiekę, zajmował się wtedy innymi sprawami na terenie swojej posesji (sprzątał po świniobiciu i składał ze znajomym wędzarnię), a dorosła siostra – powódka B. T. (1), która miała na ten czas zając się małoletnim rodzeństwem, była jeszcze zajęta pracą w jednym ze sklepów rodziców. W świetle tych faktów, przyznanych w apelacji, trudno podzielić stanowisko apelacji, iż wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, do wypadku doszło nie dlatego, że małoletni W. T. pozostawał bez opieki. Nie sposób podzielić również poglądu apelacji, że „szczególna kontrola na którą powołuje się Sąd I instancji, tak aby zapobiec wypadkowi, musiałaby polegać na stałym trzymaniu za rękę małoletniego syna bądź na wydaniu zakazu poruszania się po własnym podwórku”. „Własne podwórko” w tym przypadku było placem manewrowo-parkingowym, po którym poruszały się samochody, również te dowożące towar do sklepów powodów, trudno więc sobie wyobrazić, że może po nim bezpiecznie poruszać się 3-letnie dziecko bez opieki. A jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 2 grudnia 1982 r., IV CR 484/82 Sąd Najwyższy stwierdził, że charakter więzi domowej, wspólnoty gospodarczej oraz obowiązki rodziców, co do zaspokajania potrzeb materialnych i wychowania dzieci (a także zakres odpowiedzialności rodziców określony w

art. 427 k.c.) w pełni uzasadniają przyjęcie, że - przyczynienie się rodziców do powstania szkody, która dotknęła i ich małoletnie dzieci – jest równoznaczne w zakresie skutków określonych w art. 362 k.c. z przyczynieniem się samych poszkodowanych. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że odmienne stanowisko byłoby równoznaczne z odesłaniem sprawców szkody do dochodzenia w procesie regresowym wypłaconego odszkodowania od rodziców małoletniego; ostateczny rezultat w obu sytuacjach będzie identyczny.

Z powyżej omówionych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał apelację za nieuzasadnioną i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

Bezasadne jest również zażalenie pozwanego na zawarte w wyroku Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu. Sąd I instancji na zasadzie art. 102 k.p.c. nie obciążył tymi kosztami przegrywających sprawę powodów wskazując, że przemawia za tym ich subiektywne przekonanie o zasadności dochodzonych roszczeń i trudna sytuacja materialna. Przepis art. 102 k.p.c. urzeczywistnia zasadę słuszności; ocena sądu w przedmiocie zastosowania tego przepisu jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym, ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem, poczuciem sprawiedliwości oraz analizą okoliczności rozpoznawanej sprawy. Sąd Apelacyjny mając powyższe na uwadze nie znalazł podstaw do uwzględnienia zażalenia i zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia. Dlatego też na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 §2 k.p.c. orzekł jak w pkt 2 wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono natomiast według podstawowej reguły wynikającej z art. 98 k.p.c., t.j. odpowiedzialności za wynik procesu. Powodowie w całości przegrali apelację, a zatem winni zwrócić pozwanemu koszty postępowania apelacyjnego, tj. koszty zastępstwa procesowego przez radcę prawnego. Zasądzona kwota 5400 zł obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika ustalone zgodnie z §6 pkt 7 i §12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Sąd Apelacyjny nie znalazł już podstaw do odstąpienia na zasadzie art. 102 k.p.c. od obciążania powodów tymi kosztami. Powodowie bowiem, o ile wnosząc pozew mogli być subiektywnie przekonani o jego słuszności, to po jego oddaleniu przez Sąd Okręgowy i obszernym uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wnosząc apelację winni byli liczyć się z możliwością jej oddalenia i poniesieniem kosztów apelacyjnych.

SSA Andrzej Szewczyk SSA Elżbieta Uznańska SSA Jan Kremer